Nr. 16 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 19 Stycznia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,100.000 mkp.
Z odnoszeniem 2,500.000
przesyłką pocz. 2,500.000
Za granicą . . . 4,000.000
Cena numeru 100.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:

Zwykłe . . .	10 gr.
Nekrologi	20 "
Nadesłane	25 "
Po kronice	30 "
Na 1-szej stronie . . .	40 "
Drobne od słowa . . . (najmniej 15 słów)	7 "
Układ tabelaryczny .	50% drożej.
Zamiejscowe . . .	50% "
Załączniki wedle umowy.	

Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 złp. = 1.930.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego, podawanego codz. w „Monitorze"

O podstawy konstytucji i ordynacji wyborczej

Kraków, 18 stycznia.

Klub „Piasta" uchwalił wczoraj zasady, w myśl których pragnąłby zmienić konstytucję i ordynację wyborczą.

Już ostatnia krakowska mowa p. Witosa — o której pisaliśmy — pozwalała przewidywać, w jakim kierunku zmierzać będą projektowane zmiany. Istotnie też uchwały klubu „Piasta" są tylko rozwinięciem programu, naszkicowanego onegdaj przez p. Witosa.

Okoliczność, że odnośne zasady wypracowywała przez miesiąc specjalna komisja klubu, dowodzi, że stoimy nie wobec rezolucyj, powziętych „na wiatr", ale wobec dokładnie przemyślanej akcji politycznej, wobec rewizji programu, która ma obowiązywać stronnictwo w przyszłości i stanowić jego hasło bojowe.

Uchwały „Piasta" uzewnętrzniają znaczny nawrót tego klubu od radykalizmu do zasad umiarkowanych. Zwrot ten występuje już w uchwałach, odnoszących się do rozszerzenia atrybucyj prez. Rzpl., uwidocznia się silniej w kwestji senatu i ordynacji wyborczej, a w sprawach samorządowych jest tak znaczny, że wywoła niewątpliwie polemikę nawet **w umiarkowanym obozie demokratycznym.**

* * *

Jeśli idzie o atrybucje prezydenta Rzeczypospolitej, uchwały proponują nadanie mu:

a) **prawa „veta"** w dziedzinie ustawodawczej,

b) **prawo rozwiązywania Sejmu,** gdy uzna, że Sejm nieudolny jest do pracy (np. niemożność wytworzenia większości itp.).

Z mów, wypowiedzianych w czasie posiedzenia, wynika, że „Piastowcy" chcą przez wzmocnienie władzy Głowy Państwa zapobiec przerostowi systemu parlamentarnego, że chcą położyć tamę „sejmowładztwu". Na takie **słuszne** zresztą stanowisko klubu (który jeszcze bardzo niedawno występował, jako herold wszechmocy parlamentu i w imię tej zasady obalił dobrze funkcjonujący gabinet dlatego tylko, że nie był **emanacją Sejmu**), wpłynęły niewątpliwie ostatnie doświadczenia i względy praktyczne. Mniejsza jednak o motywy; idzie przecież o sam fakt i jego następstwa.

Pismo nasze wypowiadało się niejednokrotnie za wzmocnieniem władzy wykonawczej, a zwłaszcza za rozszerzeniem atrybucyj prezydenta Rzeczypospolitej. Czyniliśmy to zwłaszcza w czasie narad nad konstytucją w Sejmie ustawodawczym, gdy narodowa demokracja i grupy jej pokrewne, walcząc **z osobą marsz. Piłsudskiego,** odzierały przyszłego Prezydenta z resztek władzy.

Przyznanie prezydentowi **prawa rozwiązywania Sejmu** — co dziś proponują „Piastowcy" — jest istotnie bezwzględną **koniecznością.** W ten sposób chroni się organizm państwowy przed wstrząśnieniami, jakie łatwo wyniknąć mogą przy istniejącej dziś zasadzie nienaruszalności Sejmu przez 5 lat. Sejm może przecież stać się ciałem martwem, niezdolnem do pracy, nie oddającem już nastrojów i wolii kraju — a wedle naszej konstytucji musi on sam śmierć swą zadekretować, lub musi to uczynić kwalifikowana większość, Senatu, który po takim wyroku sam ginie. Nadanie prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych prezydentowi Rzeczypospolitej — jest tylko otwarciem klapy bezpieczeństwa.

Zaznaczyć trzeba, że niemal we wszystkich państwach republikańskich, nawet opartych na systemie „par excellence" parlamentarnym (Francja!) prawo takie przysługuje prezydentowi. Dokonanie więc odnośnej zmiany w konstytucji polskiej nie zmienia nawet zasadniczego schematu naszego ustroju, wzorowanego na t. zw. **„systemie francuskim".**

Drugą atrybucją, o której wspomina klub „Piasta", wysuwając ją nawet na czoło, jest kwestja **„veta"** prezydenta w dziedzinie ustawodawczej.

Nie wiemy jeszcze, jak „Piastowcy" wyobrażają sobie to „veto": czy ma ono tylko chwilowo wstrzymywać działanie uchwalonej ustawy, aż do ponownego, natychmiastowego rozstrzygnięcia przez ciała prawodawcze, czy też „veto" prezydenta stanowi przeszkodę dla zaistnienia ustawy na cały czas trwania kadencji Sejmu i Senatu (tj. przez lat 5).

W każdym razie jest to już zmiana bardzo poważna, zmieniająca **zasadniczo** ustrój i dająca prezydentowi udział **równorzędny** z Sejmem i Senatem **w dziedzinie prawodawczej.**

W związku z tem należałoby się jeszcze zastanowić nad pewną kwestją, a mianowicie, czy nie należałoby także **zmienić sposobu wyboru prezydenta.**

W konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie władza prezydenta jest bardzo rozległa (system prezydjalny), gdzie **on** właściwie **rządzi,** wysnuto z rozmiarów jego władzy taką konsekwencję, że wybór jego oddano bezpośrednio w ręce całego narodu. Będąc mandatarjuszem ludności niemniej **bezpośrednim,** jak parlament, może on zachować wobec parlamentu pełną niezależność, nie naruszając w ten sposób idei demokratycznej.

Proponowane zmiany w naszej konstytucji nie idą wprawdzie tak daleko, by zmienić nasz ustrój na amerykański t. j. **prezydjalny,** ale już samo nadanie prezydentowi prawa **ustawodawczego „veta"** przemawiałoby za **bezpośrednim wyborem prezydenta przez naród.**

Jeżeli bowiem prezydent jest emanacją **Sejmu i Senatu,** nie może on logicznie sprzeciwiać się woli swych **wyborców,** gdy ci w swej **większości** opowiedzą się za pewną **ustawą,** gdy przeto spełniają rolę, do której są przeznaczeni i uprawnieni.

Za bezpośrednim wyborem prezydenta przemawia zresztą jeszcze ta okoliczność, że prezydent **wybrany przez Sejm i Senat,** o ile te ciała ustawodawcze w danej chwili będą wewnętrznie niezgrane, rozbite itd., będzie często sam symbolem i emanacją tego niezdecydowania ciał prawodawczych. Czy zdobędzie się potem na ich rozwiązanie, mimo iż to mogłoby być pożyteczne dla państwa?

Z tych wszystkich względów należałoby pomyśleć o zmianie także tych artykułów konstytucji, które normują wybór prezydenta.

Dalsze projektowane przez klub „Piasta" zmiany konstytucji dotyczą rozszerzenia praw Senatu, który miałby otrzymać w dziedzinie **prawodawczej (nie politycznej!)** równorzędność z Sejmem, a przedewszystkiem prawo **inicjatywy** ustawodawczej.

Jest to — jak wspomnieliśmy już — dowód dużego nawrotu „Piasta" do zasad umiarkowanych.

* * *

Drugą bardzo ważną dziedziną naszego ustawodastwa, w której „Piastowcy" chcą przeprowadzić zmiany — to **ordynacja wyborcza.**

Uchwała „Piasta" podkreśla, że niektóre zmiany wymagałyby **zmiany konstytucji,** ale nawet w razie gdyby takie zmiany nie zostały przez Sejm uchwalone, „Piast" uważa za możliwe pewne zmiany ordynacji nie naruszające **podstaw** konstytucji. Te ostatnie zmiany mogłyby być dokonane **zwykłą** większością głosów.

Zasadniczo wypowiada się „P i a s t" za **systemem jednomandatowym,** a więc za zniesieniem **proporcjonalności,** z jej całym aparatem tj. **wielomandatowemi okręgami i głosowaniem na listy.** Jedynie na **kresach** ze względów narodowych proponuje „Piast" pewne koncesje na rzecz systemu **proporcjonalnego** np. okręgi dwu- trzy- a nawet czteromandatowe, podobnie jak to było w wiejskich okręgach Galicji przy wyborach do austrjackiego parlamentu.

Czy zmiana ta **łatwo** da się uskutecznić — **wątpimy.** Przekreśla ona bowiem zasadę **proporcjonalności, zastrzeżoną w konstytucji,** a o zmianę tego paragrafu rozpocząłby się bój śmiertelny.

W każdym razie do zmian w tym kierunku **należy dążyć.** Społeczeństwo jest już zmęczone listami, wykluczającemi w zupełności czynnik **indywidualny.** Szerokie sfery uświadomionych obywateli chcą głosować na **osoby,** a nie na **stronnictwa i numery** i chcą mieć pewność, że wybrany zostanie **naprawdę** kandydat, na którego głosowały, a nie jego bezpośredni, lub pośredni następca na liście, podczas, gdy on sam wejdzie do Sejmu z innego okręgu, czy z listy państwowej.

Proporcjonalność miała bronić mniejszych grup ideowych przed pozbawieniem ich reprezentacji. Tego zadania nie spełniła. Wskutek geometrji wyborczej zostały bowiem grupy najdojrzalsze w narodzie tj. grupy **inteligencji miejskiej i mieszczaństwa,** pozbawione tak czy tak możności samodzielnego uzyskania mandatów. Tylko kilka największych miast tworzy odrębne okręgi, inne toną przecież w morzu wiejskiem.

Proporcjonalność nie uchroniła więc od zagłady najżywszych ośrodków myśli politycznej w miastach. Spowodowała tylko że żadne z stronnictw mających szanse w walce wyborczej nie uzyskało znaczniejszej przewagi. Proporcjonalność wzmogła sztucznie liczbę mandatów tych ugrupowań chłopskich, czy robotniczych **(przeważnie** chłopskich), które są słabsze od innych zrzeszeń tego rodzaju i w ten sposób **rozproszkowała Sejm.**

Zamiast **proporcjonalności** muszą domagać się miasta **wyłączenia ich z okręgów wiejskich i pomnożenia mandatów miejskich.**

Tam, gdzie jedno miasto nie stanowi dostatecznej podstawy liczebnej dla wyboru własnego reprezentanta, należy utworzyć **okręg wyborczy miejski z kilku sąsiadujących miast i z okolicznych miasteczek.**

Zwiększenie liczby mandatów miejskich winno nastąpić bez względu na **zmniejszej ogólnej liczby posłów.** O takiem zmniejszeniu mówią „Piastowcy" w jednym z ustępów swego nowego programu. Proponują oni oznaczenie liczby posłów na **280—300.** Ale miastom idzie nie o **bezwzględną cyfrę** mandatów, jakie uzyskają, tylko **o stosunek** swoich mandatów do mandatów **wiejskich.** Zmniejszenie ogólnej yfry nie odgrywa tu więc — powtarzamy — żadnej roli.

* * *

Z innych zasad, uchwalonych przez „Piasta" należy jeszcze wymienić te, które mówią o granicy wieku przy czynnem i biernem prawie wyborczem. **Czynne** prawo miałby uzyskać obywatel po ukończeniu 25 roku życia, bierne po ukończeniu 30 roku.

Takie przesianie wyborów przez sito pewnej dojrzałości nie wpłynie ujemnie na stosunki i możnaby je **zaaprobować.**

* * *

„Piast" poruszył na wczorajszem zebraniu także ważną sprawę samorządów, proponując m. i. **pośredniość** w wyborach samorządowych.

Przy wyborach do Rad Gminnych ma obowiązywać pewien (bliżej jeszcze nieokreślony) cenzus, wyborów do Sejmików powiatowych mają dokonywać rady gminne, a do sejmików wojewódzkich sejmiki powiatowe.

Z oceną tych uchwał wstrzymujemy się aż do chwili, gdy będą one bliżej znane. Ich **konserwatyzm** podkreśliliśmy na wstępie.

* * *

Dobrze się stało, że nareszcie zaczyna się wśród stronnictw sejmowych dyskusja nad zmianą konstytucji i ordynacij wyborczej. Można się spierać o to, czy taka, lub inna zmiana jest dobra, jak należy załatwić jedną lub drugą szczegółową kwestję — ale wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że dotychczasowy stan rzeczy jest nieświetny. Przy układaniu konstytucji i ordynacij zlekceważono głos fachowców — dziś, po poznaniu złych skutków tego zlekceważenia, żądają rewizji sami twórcy ustaw. Późno to już, ale zawsze wolimy słowo **„późno",** od słowa **„nigdy".**

P. P. P. chciała ogłosić monarchję w Polsce

Wszystkie oddziały posiadały broń

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. Śledztwo w sprawie PPP. uostaliło, że organizacja ta została powołana do życia w listopadzie 1922 r. Podstawą organizacij była **ścisła konspiracja a celem obalenie obecnego ustroju i wprowadzenia monarchji w Polsce.**

PPP. usiłowało rozwinąć działalność **w wojsku i policji, które jednak okazały się wobec tej akcji odporne.** Organizacja była silnie rozwinięta we wszystkich województwach **i posiadała swe bojówki. Wszystkie oddziały posiadały broń.**

Stwierdziwszy tę stronę działalności PPP., władze chciały już wówczas przystąpić do jej likwidacji. PPP. chcąc zapobiec zamierzeniom rządu, **przystąpiło do legilacji swojej organizacji.**

Sprawa PPP. nie będzie zatuszowana

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Ze względu na notatki pism, jakoby prezes ministrów, względnie minister spraw wewnętrznych, wpływał na wstępne dochodzenia w sprawie P. P. P., stwierdza się, że minister spraw wewnętrznych jeszcze dnia 9 stycznia materjał dostarczony przez władze bezpieczeństwa odstąpił do kompetentnego dochodzenia **władz sądowych i od tego czasu władze administracyjne nie mają wpływu na tok akcji, a policja działa w zaleconym jej zakresie przez władze sądowe.**

Aresztowani w Łodzi członkowie P. P. P. wypuszczeni na wolność

Łódź, 18 stycznia (AW). W dniu dzisiejszym **zostali wypuszczeni na wolność** wszyscy aresztowani w Łodzi członkowie PPP.

Bomba przed lokalem Związku Legjonistów

Zawierała 3 kg. perditu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. Przy ul. Hortensji pod l. 7 mieści się lokal sekretarjatu stronnictwa „Wyzwolenie" i redakcja pisma tej nazwy. Na drugim piętrze w tym domu znajduje się również lokal Związku b. legjonistów.

Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyć się miało w Związku zebranie legjonistów. Jeden z uczestników zebrania, p. Obaw, idąc do lokalu zauważył na schodach między pierwszem a drugiem piętrem paczkę, zawiniętą w papier biały, z której wystawał tlejący się lont. Nie namyślając się, p. Obaw pobiegł do lokalu legjonistów, zaalarmował zebranych i zwiąwszy kubeł z wodą zdołał jeszcze zalać paczkę.

Przybyłe na miejsce władze wojskowe i policyjne stwierdziły, że **paczka zawierała 3 kl. najsilniejszego materjału wybuchowego tzw. „perditu".** Bombę odesłano do policji, która rozpoczęła bezzwłocznie śledztwo.

Premjer Grabski, otrzymawszy wiadomość o nowy mzamachu bombowym **zarządził przeprowadzenie jak najsurowszego śledztwa.**

Przemiana marki na złote polskie

Referentem prof. dr Zoll

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. Opracowanie projektu **ustawy o przemianie marki na złote polskie i ustalenie relacji powierzono prof. dr. Zollowi.**

Prace oszczędnościowe dały 612 miljonów złotych w obniżeniu wydatków budżetowych

Warszawa, 18 stycznia (AW). P. Moskal y-ski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Kurjera Warszawskiego" podając ,iż **prace oszczędnościowe nie zostały jeszcze ukończone.** O ich intensywności świadczy **zredukowanie wydatków w preliminarzu budżetowym o 612 miljonów złotych.**

Szlachetny gest marsz. Piłsudskiego

Dwa miljardy na cele dobroczynne

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Zgodnie z ustawą sejmową o uposażeniu byłych prezydentów Rzeczypospolitej została doręczona marszałkowi **Józefowi Piłsudskiemu suma 1.600,000 tysięcy marek.** Na sumę tę złożyły się pobory od lipca do grudnia zeszłego roku i pobory za styczeń. **Józef Piłsudski powyższą sumę przeznaczył na uniwersytet w Wilnie i na Ochronę jego imienia dla dzieci po poległych we Lwowie.**

Minister sprawiedliwości w obronie prokuratora Kondratowicza

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Do kancelarji sejmowej nadeszła odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację sejmową w sprawie **zajść krakowskich. Odpowiedź ta zawiera pełną rehabilitację prokuratora, sądu p. Kondratowicza, oczyszczając go z wszelkich zarzutów,** dotyczących jego działalności na stanowisku służbowem.

Jedną ręką dają a drugą odbierają

Katowice, 18 stycznia (AW). Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli producentów węgla i robotników węglowych przyznano robotnikom **110 proc. podwyżki.** Ze względu jednak na działalność rządu w kierunku możliwie najmniejszego obniżania cen artykułów pierwszej potrzeby **ceny węgla ulegną podwyżce tylko o 2/3 przyznanej robotnikom podwyżki.**

Niedawno mieli baronowie węglowi obniżyć ceny węgla o 5 proc. Zniżka ta, mająca jedynie wartość negatywną, to znaczy, że węgiel przynajmniej nie podrożeje, gdyż 5 proc. zniżki nie ma znaczenia, była tylko „bluffem". Obecnie właściciele kopalń podwyższywszy górnikom płace o 110 procent, podwyższają przy tej okazji cenę węgla „tylko o 2/3 podwyżki płac. To jedno słowo: „tylko" maluje dosadnie psychologję baronów węglowych. Mieli obniżyć ceny węgla o 5 proc., a podwyższą je o 72 proc. I jeszcze prawie o możliwie najmniejszem obniżeniu cen artykułów pierwszej potrzeby.

„Miljonówka" nie będzie podwyższona

Warszawa, 18 stycznia. Od czasu do czasu notowane są w prasie pogłoski o zamiarze rządu podniesienia [illegible] „Miljonówki" za sztukę, a wygranej do wysokości miljarda marek pol. Jak się dowiadujemy, **pogłoski te nie mają żadnych podstaw,** a puszczone są przez jeden z banków warszawskich, który [illegible] ich znaczną ilość, usiłuje cenę ich podbić.

Konsorcjum dla kupna Krotoszyna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. W kołach politycz-

[illegible] pogłoska, że na Górnym Śląsku utworzyło się konsorcjum z sen. Korfantym, Zeyg. Seydą i Plucińskim na czele. Konsorcjum to przystąpiło do kupna dóbr Krotoszyn, których przynależność była sporną kwestją między rządem polskim a Hohenzollernami. Trybunał haski przyznał dobra te Hohenzollernom. **Cena kupna wynosi 8 miljonów dolarów.** Kwotę tę konsorcjum już zebrało.

„Klub społeczny"

Z inicjatywy grona osób ze sfer obywatelskich, w szczególności naukowych, literackich i artystycznych, powstało w Krakowie pod nazwą „Klubu Społecznego" nowe zrzeszenie towarzyskie. Pod hasłem dyskusji o najważniejszych zagadnieniach współczesnego życia kulturalnego, społecznego i politycznego, chce ono skupić ludzi, nie biorących bezpośredniego udziału w jakiejkolwiek pracy partyjnej, tem niemniej świadomych znaczenia występujących w naszem życiu państwowem zjawisk. Na pierwszem zebraniu członków, dnia 13 bm., przewodniczący Klubu prof. Adam Krzyżanowski podkreślił w swojem przemówieniu ten właśnie charakter zrzeszenia, zaznaczając wyraźnie, że rzeczowa, spokojna na wysokim poziomie kulturalnym utrzymana wymiana poglądów, oddziałać powinna dodatnio na kształtowanie się opinji publicznej. Realizując ten program, organizuje „Klub Społeczny" stałe zebrania dyskusyjne, poświęcone rozważaniu aktualnych zagadnień państwowych i narodowych. Zebrania te odbywać się będą stale w soboty o godz. 8 wieczór w lokalu „Klubu" przy ul. św. Jana 14, II p.

W skład tymczasowego zarządu (do czasu legalizacji statutu) weszli pp.: prof. dr Adam Krzyżanowski, jako prezes, prof. dr Jan Dąbrowski i prof. B. Pochmarski, jako wiceprezesi, oraz pp.: T. Białkowski, prof. dr R. Dyboski, A. Kamiński, prof. dr S. Kot, I. Kotowa, prof. dr H. Kunek, A. Mikulski, S. Modzelewski, L. Modzelewska, K. Piekarski (bibljotekarz), I. Pinkas (gospodarz), I. Podworski (skarbnik), prof. J. Raszka, S. Rogoż (sekretarz), dr A. Slapa, dr Świerz, dyr. E. Tor, inż. S. Waclawinek.

Pierwszy wieczór dyskusyjny odbędzie się w najbliższą sobotę dnia 19 bm. Zagai go przewodniczący „Klubu" prof. A. Krzyżanowski, na temat „Czem wojna dzisiejsza różniła się od dawniejszych". Ze względu na szczupłość lokalu wstęp dla członków i gości zaproszonych za wiedzą Zarządu. Na dalsze soboty zgłoszono już szereg tematów dyskusyjnych np. „Nasi sąsiedzi" (prof. J. Dąbrowski), „Znaczenie skarbów ziemnych dla naszego życia państwowego" (dr W. Kuźniar), „Zagadnienia kultury Wschodu i Zachodu" (prof. Dyboski), „O naszych przymierzach", „Kwestja mniejszości narodowych" i w. i.

Obok tych wieczorów dyskusyjnych, zamierza „Klub" urządzać stałe zebrania artystyczno-literackie, zwłaszcza że artyści naszych teatrów z całą życzliwością przyrzekli Zarządowi swoją pomoc w tym kierunku. Niedzielne zebranie inauguracyjne urozmaicili wyborną deklamacją artyści teatru im. Słowackiego, p. H. Buczyńska i p. T. Białkowski. W lokalu „Klubu" mieści się również czytelnia czasopism polskich i zagranicznych, otwarta dla członków codziennie od godz. 6 wieczór.

KRONIKA

Kraków, 18 stycznia.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy dzisiaj następujące artykuły:

Otoczmy stałą opieką gimnazjum polskie w Gdańsku. — Opłakane stosunki na kresach wschodnich. — Nowy szef sztabu francuskiego. — Zgon jednorękiego pianisty.

OD DNIA DZISIEJSZEGO zamieszczać będziemy kursa giełd zagranicznych z tego samego dnia, otrzymane za pośrednictwem naszych korespondentów w Zurychu, Paryżu, Londynie, Pradze i Berlinie.

Zwracamy więc uwagę P. T. Czytelników na tę ważną inowację — dotychczas bowiem pisma zamieszczały kursa z dnia poprzedniego.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO. We wtorek dnia 22 br. urządza Towarzystwo weteranów z 1863 r. żałobną mszę św. za poległych bohaterów w kościele św. Piotra o godz. 9 rano, na które zaprasza wojsko, młodzież i publiczność. Po południu zaś o godz. 4 odbędzie się staraniem garnizonowego Komitetu opieki nad żołnierzem w teatrze miejskim im. J. Słowackiego uroczysty wieczór z następującym programem:

1) Przemówienie prof. dra T. Kiełpińskiego, 2) Uczczenie weteranów z r. 1863, 3) Hymn narodowy odegra orkiestra 20 pp., 4) Deklamacja art. dram. Tadeusza Białkowskiego, 5) Żywy obraz układu Andrzeja Pronaszki, 6) Chór seminarjum naucz. pod batutą prof. Koniora, 7) Deklamacja art. dram. Zofji Kopczewskiej, 8) Chór semin. naucz. męsk. pod batutą prof. Koniora, 9) Żywy obraz układu Andrzeja Pronaszki, 10) Orkiestra „Marsz". Ceny miejsc: loża parterowa I i II piętra po 2,000.000 mk., fotele po 500.000 mk., balkon I piętra krzesła I i II po 100.000 mk., dla młodzieży szkolnej. Bilety do nabycia w księgarni T. S. L. przy ul. św. Anny.

(s) **SPIS OSÓB POSIADAJĄCYCH MAJĄTEK** odbywa się już w Krakowie od 3 dni. Objęto nim dotychczas dzielnice I—VI i XXI. Równocześnie urzędują biura dla zeznań majątku w komisarjacie I, II i w Płaszowie. Zwraca się uwagę podatników, że obowiązek zeznania majątkowego obciąża samoistnie danego podatnika pod rygorami w ustawie przewidzianymi, tak iż pominięcie go z jakiegokolwiekbądź powodu przy spisie nie zwalnia go bynajmniej od tego obowiązku — przeciwnie winien on w takim wypadku sam w dotyczącym komisarjacie poczynić zeznanie majątkowe. Tam również otrzyma na żądanie potrzebne formularze fasji. Obecnie urzęduje 140 komisarzy spisowych, ilość ta będzie uzupełniona do 150.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Onegdaj w magistracie odbyło się, jak donosiliśmy, posiedzenie połączonych sekcyj miejskich w obecności prez. Federowicza i wszystkich wiceprezydentów, na którem rozpatrywano opracowany przez wicepr. dra Wielgusa projekt uposażenia pracowników miejskich, analogicznie do uposażenia pracowników państwowych. Na posiedzeniu poruszano także sprawę przesunięcia służby miejskiej o 1 stopień, specjalnego wynagradzania za pracę nocną, kwestję umundurowania i wynagrodzenia straży pożarnej. Po dyskusji, projekt uposażenia pracowników miejskich uchwalono. Wczoraj wypłacono funkcjonarjuszom miejskim 63-procentowy dodatek do poborów styczniowych. — Ogólna suma wypłaconego dodatku wynosi 51 miljardów mk.

(s) **WEZWANIE DO SPISU POPISOWYCH UR. W R. 1903.** Na zasadzie art. 32 ustawy wojskowej magistrat stoł. król. m. Krakowa wzywa wszystkich mężczyzn, kończących 20 lat życia, tj. urodzonych w r. 1903, zamieszkałych stale w Krakowie, jak i tych czasowo nieobecnych względnie także tych, którzy nie mogą dowieść swego zamieszkania w innej gminie, aby celem objęcia ich listą poborową zgłosili się w wydz. V magistratu w czasie od 21 do 31 bm. w godz. urzędowych od 8 rano do 1 po poł., przynosząc ze sobą swe osobiste dokumenty. Niezastosowanie się do tego wezwania karane będzie według obowiązujących ustaw wojskowych.

NOWE PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ. Z dniem 19 bm., tj. od soboty, wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa. Według niej cena zwykłego biletu jazdy wyniesie 200.000 mk., dla urzędników, robotników i wojskowych 100.000 dla dzieci i młodzieży szkolnej 50.000. Należytość za przewiezienie pakunku 200.000 mk. W przedwstępnej sprzedaży bloczki dla dorosłych po 50 sztuk za 9 miljonów mk. Dopłata do dawniej zakupionych biletów ma być uiszczona do 21 bm. włącznie, w biurach dyrekcji, do którego to dnia dawne bilety zachowują swą ważność. W niedzielę 20 bm. biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte będzie do godz. 12 w południe.

ZEZNANIA DO PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izba skarbowa w Krakowie komunikuje, że osoby prawne, obowiązane do publicznego składania sprawozdań, winny przedkładać zeznania majątkowe wprost Izbie skarbowej.. Blankiety zeznań są do podjęcia w Krakowie, w oddziale bilansowym Izby skarbowej, a na powiatach w miejscowych inspektoratach skarbowych. Zarazem zwraca się uwagę, że zestawienie odnośnych zeznań wymaga od płatników dłuższej przygotowawczej pracy, do której przystąpić należy bezzwłocznie, gdyż termin złożenia zeznań upływa z końcem stycznia i przedłużony nie będzie. Kto nie złoży w terminie zeznania o majątku, ulegnie grzywnie odpowiadającej do 1000 franków zł.

Tajemnicze zniknięcie 3 trumien z grobowca na cmentarzu rakowickim

(s) Dnia 16 bm. przy otwarciu grobowca rodziny Pogorzelskich z okazji pogrzebu śp. dra Dionizego Pogorzelskiego, b. prez. sądu okr. karnego, stwierdzono fakt, że **ze czterech trumien, złożonych w tym grobowcu** (Franciszki Wairauegowej, Karola Wyrobka, Hermina Wyrobka i Dionizego Pogorzelskiego (syna) **pozostała tylko jedna trumna, przypuszczalnie śp. matki p. Pogorzelskiej.** Trumny te, jak również metalowe trawersy **zostały prawdopodobnie z grobowca skradzione.** — Ostatni raz grobowiec był otwierany w roku 1913.

O fakcie tym zawiadomiono władze policyjne i prokuratorję. Indagowany zarząd cmentarza tłumaczył się, że zachodzi możliwość, iż trumny te zapadły się w ziemię.

PODATEK GMINNY. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej nakłada, w myśl statutu, co roku podatek wyznaniowy na pokrycie swoich wydatków. Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada na zasadzie referatu przewodniczącego sekcji skarbowej dra Filipa Landaua nałożyć na ludność żydowską podatek wyznaniowy do maksymalnej wysokości 30 złp. wedle kursu franka waloryzacyjnego. W dyskusji prezydent gminy dr Rafał Landau przedstawił ciężkie położenie finansowe gminy, spowodowane ogromnemi wydatkami na odbudowę szpitala i budowę nowego cmentarza, tudzież znacznem podwyższeniem płac urzędników, emerytów i wdów, utrzymaniem domu noclegowego dla bezdomnych, znacznemi subwencjami na cele filantropijne i kulturalne, dewaluacją pieniądza wywołane. Wskazując na ciężkie położenie ekonomiczne ludności, przeciążonej podatkami i cierpiącej z powodu stagnacji, podniósł przewodniczący konieczność umiarkowanego wymiaru podatku wyznaniowego, poczem Rada przeważającą większością wniosek sekcji skarbowej uchwaliła.

DRUGI PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH odbędzie się w niedzielę w restauracji Udziałowej z niezwykle urozmaiconym programem, na który złożą się koncert orkiestry 20 pp., śpiew art. op. p. Hoffmannowej i p. Pietronia. Prof. Gralski wygłosi krótki odczyt pt. „Tajemnica piszącej ręki" i dokona ekspertyz grafologicznych. Na zakończenie wygłosi krótkie przemówienie prezes Związku, autor „Kaliguli" p. Karol Hubert Rostworowski. Początek o godz. 5. Ceny w restauracji nie podwyższone. Wstęp wolny.

(s) **CO BYŁO NA DZISIEJSZYM TARGU?** Dowoz artykułów spożywczych na targ dzisiejszy był bardzo znaczny. Dowieziono poddostatkiem zboża i paszy, ceny jednak utrzymały się wskutek masowego wykupna. I tak zboża przez kolejarzy i ludność z okolic górskich, paszy zaś handlarzy sianem, którzy dostarczają go dla wojska. Płacono za pszenicę do 38 miljonów, za żyto 27 mil., za owies 21 miljonów (za 100 kg.). Cena mąki utrzymała się na wysokości poprzedniego targu, co jest niewłaściwem, gdyż kurs dolara obniżył się. Hurtownicy mają przepełnione magazyny mąką i cenę tejże sztucznie utrzymują.

Na Rynku gł. dowóz nabiału był również obfity. Za litr mleka płacono do 400.000, za 1 kg. masła do 5 miljonów, za jajko 180—200.000. Dowieziono także dużą ilość drobiu, a cena tegoż wynosiła za kurę 4—7 mil., za gęś 13—18 mil., za indyka 13—18 mil., za zająca płacono 5—8 mil.

Na placu Szczepańskim sprzedawano ziemniaki furami do 1 miljona 800 tys. za 100 kg. Ogólny ruch był ożywiony. Ceny pozostały niezmienione.

(s) **SPADEK CEN MIĘSA.** W dniu dzisiejszym zaznaczyła się znaczna zniżka cen mięsa. Spadła przedewszystkiem cena mięsa cielęcego a jatka z mięsem cielęcem na pl. Szczepańskim obniżyła dobrowolnie cenę na 2 miljony 800 tysięcy z 3 miljonów 600 tys. Niepodobało się to niektórym pp. rzeźnikom i terorem usiłowali wpłynąć na właściciela jatki, by cenę utrzymał. Pożądanąby rzeczą było, aby magistrat skontrolował kalkulację cen mięsa. Nadmienić należy, że od jakiegoś czasu jatki i sklepy mięsne przepełnione są towarem, — jednak w sklepach widnieją przerażające pustki.

KOMISJA CENNIKOWA na dzisiejszem posiedzeniu obniżyła ceny mięsa na 3,400.000 (I klasa), 3,200.000 (II kl.) i 3,000.000 (III klasa). Ceny wieprzowiny i wędlin obniżono o 5%. Natomiast ceny chleba podwyższono. Wobec podwyżki cen mąki i podrożenia robocizny (o 50%) podwyższono cenę chleba na 480.000 za 1 kg. Na posiedzeniu komisji stwierdzono, że z powodu wysokich cen konsumcja mięsa spadła o 50%.

(s) **OLBRZYMIE ZAPASY MĄKI W KRAKOWIE.** Jak nas informują, hurtownicy mączni posiadają w swych magazynach i na dworcu kolejowym olbrzymie zapasy mąki. Towaru tego sprzedać nie mogą, gdyż piekarze posiadają również znaczne zapasy, a hurtownicy prócz tego kalkulują na zwyżkę ceny. Wobec tego odpowiednie czynniki, tj. magistrat i województwo winne wkroczyć w tę sprawę, a po przeprowadzonej rewizji zmagazynowaną mąkę, o ile hurtownik nie wykaże się dowodami oferowania tejże na sprzedaż, skonfiskować, względnie oddać miejsk. piekarni po cenie zmagazynowania.

(s) **WYKUPNO SIANA.** Dowiadujemy się ze strony spedytorów i tut. dorożkarzy, że miejscowi handlarze siana masami wykupują paszę na placach targowych dla tut. oddziałów wojskowych płacąc każdą cenę. Wskutek tej manipulacji zakłady przewozowe i dorożkarze muszą również płacić dyktowane ceny za paszę. W dniu dzisiejszym dowóz paszy na place targowe był olbrzymi, tak w Podgórzu, jak i w Krakowie. Handlarze sianem, uzyskując wyższe ceny u wojskowości, płacili ceny wygórowane, bo 21 miljonów za 1 metr, przyczyniając się w ten sposób do sztucznego utrzymania ceny. Co na to magistrat i władze wojskowe?

(s) **DLACZEGO PIWO DROŻEJE?** Od kilku dni „bomba" piwa kosztuje, jak wiadomo, 850.000 mk. Obecnie restauratorzy zapowiadają wkrótce nową podwyżkę cen piwa, którą spowoduje ustawa o opodatkowaniu piwa. Według projektu tej ustawy, który rozpatrywany będzie przez Radę ministrów, podatek ten pobierany ma być w 2 postaciach: od wyrobu piwa i spożycia. Podatek od spożycia wynosi za piwo pełne wyrobione w browarze: 1) od pierwszych 2000 hektolitrów 6'30 złp., 2) od następnych 5000 hl. 6 złp., 3) od dalszych 5000 hl 6 złp. 45. Ponad 12.000 hl. 6'50 złp. Od piwa przywożonego z zagranicy lub z Gdańska 6'30 złp. Za piwo krajowe i importowane dubeltowe płaci się podatek o połowę wyższy od piwa pełnego, a za dubeltowe piwo mocne dwa razy wyższy od pełnego.

(s) **HANDEL ZŁOTEM.** W związku z ostatniemi kradzieżami, policja przeprowadziła szereg rewizyj mieszkaniowych u osobników podejrzanych o paserstwo. Natrafiono w kilku wypadkach na liczniejsze ilości biżuterji złotej, która jednak nie pochodzi z ostatnich włamań i kradzieży. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że wiele ludzi wysprzedaje z konieczności posiadane przedmioty złote na targu tandetnym, dając się przytem wyzyskiwać wszelakim nieuczciwym przekupniom.

(s) **40 CIĘŻKO CHORYCH DZIECI NA SZKARLATYNĘ BEZ STAŁEJ OPIEKI LEKARSKIEJ.** Jak się dowiadujemy, w miejskim zakładzie epidemicznym na Prądniku Białym jest tylko jeden lekarz w charakterze dyrektora, który oprócz czynności lekarskiej zmuszony jest załatwiać sprawy administracyjne i mimo najlepszych chęci chorym na szkarlatynę dzieciom, których jest obecnie ponad 40, niewiele czasu poświęcić może. Jest rzeczą niesłychaną, ażeby ze względów oszczędnościowych, bo chyba o tem może być mowa, przeciążać jedną siłę, tego rodzaju pracą i pozbawiać dzieci tej opieki lekarskiej, jaką w każdym innym zakładzie spełnia kilku lekarzy.

Sprawa ta odbiła się głośnym echem u ludności, która broni się wszelkiemi siłami przed umieszczeniem chorych w tym zakładzie. Zwrócić należy uwagę, że zakład ten pod względem wyposażenia stoi najwyżej w całem państwie.

(s) **ŚLEDZTWO W SPRAWIE OSTATNICH WŁAMAŃ W CENTRUM MIASTA** postąpiło o tyle naprzód, że policji znane są nazwiska niektórych sprawców wmieszanych w te kradzieże. W najbliższych godzinach należy się spodziewać ujęcia sprawców. Akcją śledczą kieruje kom. P. P. Fedorowicz.

(s) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Wolnica, gdzie w domu pod l. 4 Marja Dębska, służąca wypiła w zamiarze samobójczym znaczną ilość żółci bydlęcej. Po przepłukaniu żołądka pozostawiono desperatkę opiece domowej.

Z kraju i ze świata

UCZCZENIE PAMIĘCI POLEGŁYCH. Donoszą z Warszawy: Wczoraj w szkole gospodarstwa wiejskiego odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej, na której wyryto nazwiska 35 wychowanków poległych w obronie granic państwa w okresie od 1918 do 1920. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez biskupa polowego Galla, udano się do gmachu szkoły, gdzie w obecności rektora Sosnowskiego, generalicji, oraz słuchaczy nastąpił uroczysty akt odsłonięcia tablicy.

ODCZYT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Na zapowiedziany na niedzielę odczyt marszałka Piłsudskiego bilety zostały już rozsprzedane. Bilety te stały się obecnie przedmiotem ażiotażu i dochodzą do ceny 100 mil.

POGRZEB ŚP. WINCENTEGO RAPACKIEGO. We czwartek odbył się w Warszawie o godz. 12 w poł. pogrzeb nestora artystów polskich śp. Wincentego Rapackiego. Uroczystość żałobną poprzedziło nabożeństwo, urządzone w kościele św. Krzyża staraniem Związku zawodowego artystów scen polskich. W rzęsiście oświetlonej świątyni zebrali się przedstawiciele władz miejskich, wojskowości, związku artystów scen polskich, artyści wszystkich teatrów oraz tłumy publiczności. Pienia żałobne wykonali artyści Teatru Wielkiego: Leska, Dygas, Gruszczyński i prof. Michałowski, oraz orkiestra reprezentacyjna pod batutą p. Sielskiego. Wokoło katafalku ustawili się przedstawiciele związków artystycznych ze sztandarami. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik Szkopowski. Trumnę nieśli koledzy zmarłego z Frenklem, Śliwickim i Stanisławskim na czele. Za karawanem posuwał się specjalny wóz z wieńcami

Na placu Teatralnym zebrały się liczne tłumy w oczekiwaniu żałobnego konduktu. Z okolicznych kościołów za zbliżeniem się pochodu żałobnego uderzono w dzwony. Na ratuszu i gmachu Teatru Wielkiego powiewały chorągwie, pokryte krepą, na frontonie teatru płonęły dwa znicze. Po zatrzymaniu się konduktu orkiestra Teatru Wielkiego odegrała marsza żałobnego, poczem z balkonu teatru przemawiał prez. J. Baliński, oddając cześć cieniom zmarłego, poczem pochód ruszył ku cmentarzowi powązkowskiemu.

MNOŻNIK DROŻYŹNIANY W WARSZAWIE. Mnożnik drożyźniany na pierwszą połowę stycznia br. ustalono na 89'62%.

FAŁSZYWE BANKNOTY PÓŁMILJONOWE z datą 30 sierpnia 1923, jak donoszą urzędowo z Warszawy, pojawiły się w obiegu.

ZJAZD MISTRZÓW PIEKARZY z województwa krakowskiego odbędzie się w Krakowie 20 bm. w sali cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem. Otwarcie zjazdu o godz. 10 rano. Wygłoszone będą referaty: o komisjach cennikowych, o kalkulacji wypieku, o założenie Związku wojewódzkiego itp.

NIEZWYKŁA OFERTA I ZAOFIAROWANIE. Przed kilku dniami ukazało się na murach wyższych uczelni w Warszawie ogłoszenie o poszukiwaniu dwóch studentów, pragnących ofiarować dwie szklanki swej krwi w celu przelania ich cierpiącej osobie za ekwiwalent w wysokości 2000 dolarów. W odpowiedzi zgłosili się dwaj studenci politechniki, którzy wyrazili za pośrednictwem Bratniej Pomocy zgodę na poddanie się odpowiedniej operacji i zwrócili się pod wskazany w ogłoszeniu adres.

BANDYCKI NAPAD W POCIĄGU NA POSŁA SEJMOWEGO. Do poznańskiego pociągu Nr 403 wtargnął do I klasy bandyta przebrany za kolejarza i usiłował zrabować walizkę posła na Sejm

---

Aleks. Jordaens

NIEBEZPIECZNA GRA

W eleganckiej, wykwintnej garsonierze, nakryta czerwonym abażurem lampa rzucała przytłumione refleksy na jasne ściany i na porozwieszane na nich obrazy, poustawiane starannie meble i rozłożone wzorzyste dywany, kładąc na wszystko purpurowy cień.

Od pół godziny Tadeusz Dębski, zwany ogólnie „Tadziem", chodził po tym pokoju bez przerwy, opędzając się uczuciom, których znieść nie był w możności. Czekał na Lilę i denerwował się ogromnie. Lada szelest, poruszenie na schodach, wyprowadzały go z równowagi. Znękane, biedne serce biło jak młotem. W głowie szumiało.

Dlaczego nie przychodzi? Co się stało?

Na samą myśl, że może nie przyjść, uczuwał piekielną męczarnię i nieludzkie udręczenie.

Co ja pocznę, gdy nie przyjdzie? Boże! Boże!

Gotów był płakać jak małe, bezradne dziecko. Usiadł przy stole, głowę opuścił w dół i czekał, czekał...

A w tymsamym czasie Lila, w szerokim selskinowym płaszczu i małym kapeluszu z gęstą woalką, szła powoli przez ulice, przystawała przed wystawami sklepów, nie śpiesząc się wcale do niego.

Albowiem Tadziu zaczynał się psuć. Stawał się dla niej wręcz kłopotliwym ciężarem. Lila czuła żal i niechęć do niego, że nie mógł być tem, czem ona chciała i żądała. I to dopiero od niedawna. Bo dopóki Tadziu był tylko zabawką, był jej nieskończenie miły.

Lila lubiła kłaść jego głowę na swych kolanach i wpatrywać się długo i przeciągle w jego oczy wzniesione ku sobie, oczy te mówiły jej bowiem tak wiele. I lubiła brać jego głowę w swoje białe, wypieszczone, nerwowe ręce i przysuwać ją powoli do siebie, coraz bliżej, coraz bliżej...

Największą wówczas przyjemnością dla niej było widzieć stopniową grę jego twarzy. Niebieskie, łagodne oczy, pełne niezmierzonej głębi, poczynały mienić się od naporu wewnętrznych, tajemnych uczuć. Figlarne ogniki pustoty i przekory ustępowały miejsca lekkiemu smutkowi, a ten znowu zadumie jakiejś i rwącej tęsknocie, aby w końcu zasnuć się mgłą bezmiernej miłości i pożądania.

Wówczas zbliżała te chore, oślepłe miłością oczy do swoich ust i składała na nich ciche, kłamliwie niewinne pocałunki. A gdy uczuła, jak drżał cały i omdlewał, przysuwała swe gorące, żądne ciągłych pocałunków usta, do jego purpurowych, ślicznie wykrojonych warg i piła z nich zawrotną, szarpiącą rozkosz. Ogarniało ich wówczas newysłowione upojenie. Z głębi jego duszy wyrywał się żałosny jęk. Oderwawszy usta, mówił jakieś obłąkane, szaleńcze wyrazy, skarżące się niedolą niezaspokojonych nigdy pragnień.

Trwało to trzy miesiące.

Miłą zabawką był Tadzio, miłą, niesłychanie miłą...

II.

Lila pamięta dobrze, ze wszystkiemi szczegółami, ową jesienną, ponurą noc, kiedy to mąż jej musiał wyjechać w ważnych sprawach finansowych, a ona, wywiązując się z zadania komitetowej, sama udała się na wykwintny, świetny raut z tańcami.

Bawiła się niezrównanie, swobodnie i wesoło. Ubrana była w czarną aksamitną suknię głęboko wyciętą. Rozbawione, ciemne oczy błyszczały jak brylantowe gwiazdy.

I na raucie tym spotkała znanego jej już dawniej Tadzia. W pewnej chwili uczuła, jak oczy jego patrzą na nią bez przerwy z dziwną napastliwością i badawczą ciekawością. Zbliżył się ku niej nieśmiało, przypomniał i począł rozmawiać o rzeczach właściwie nic nie mających wspólnego z tańcami i rautem.

Tadzio nie tańczył, tylko stał obok niej. Gdy muzyka grała, co chwila podchodził ku nim jakiś świetny, z wykwintnemi manierami, doskonale ubrany lew salonowy i prosił Lilę do tańca. Pozostawszy, Tadzio stał nieruchomo i wodził za tańczącą Lilą tęsknym, roziskrzonym wzrokiem.

Wówczas budziły się dawno zapomniane uczucia — wspomnienie jakiegoś nieuchwytnego szczęścia — straconych chwil. Odrętwiało serce poczynało żywiej bić i uczuwać, jak niewysłowienie dobrze jest patrzeć na Lilę.

Tak marzył, dopóki nie znalazła się znów przy nim.

Przez tę noc powiedział jej Tadzio bardzo wiele. Przełamały się lody towarzyskiego konwenansu i nad ranem słowa Tadzia nabrały już owego dyskretnego, subtelnego charakteru zwierzeń.

Lila miała zamówiony powóz, którym Tadzio odwiózł ją do domu. Siedząc blisko niej, nachylał się nad nią, patrząc wprost w jej rozszerzone źrenice, świecące połyskliwym, uwodnym blaskiem. Łowił jej gorący oddech i wchłaniał w siebie z niewysłowioną lubością, niby odurzający narkotyk.

Na drugi dzień rano przysłał jej kosz bladożółtych róż o delikatnych, cieplarnianych płatkach z małą karteczką: „Lili, mojemu marzeniu", a popołudniu przyszedł z wizytą. Mąż Lili jeszcze tego dnia nie wrócił.

Dalej wszystko poszło zwykłym trybem.

I pamiętała dokładnie pierwszą schadzkę w cichem, jasnem mieszkaniu Tadzia. Te rozkoszne, cudowne wzburzające krew pocałunki, zakochanego i opanowanego zmysłowo do szaleństwa człowieka.

Lila była przewrotna i nie lubiła się wiązać. Więc już na tej pierwszej schadzce mówiła zgrymaszonym, niby od niechcenia głosem, do niego:

— Widzisz Tadziu, mnie się nudzi, a nie lubię uczuć poważnych. Miłość jest taka miła, gdy się jej nie bierze na serio i jeśli zgodzisz się być zabawką...

Zgodził się. Gdy był przy niej, godził się na wszystko, co chciała. Byle tylko mógł być przy niej i patrzeć na nią, trzymać w rękach jej gibkie, dające oszałamiające ekstazy ciało i pić z niego rozkosz do zaniku siebie, do zatracenia... Oszalały i pijany żądzą, nie widział wówczas jej pobłażliwie triumfującego uśmiechu, nie widział nic...

A teraz po trzech miesiącach Lila idzie do Tadzia powoli i bez wzruszenia. Po tylu, tylu schadzkach, drżących niepokojach i zmysłowem podnieceniu do ostatecznego napięcia nerwów, czuje, że miłość jego miała w sobie coś upokarzającego. Lila wolałaby raczej czuć panującą nad sobą brutalną siłę, rodzaj przejmującego potrzebnego dla jej nerwów lęku, a dla tego słabego, poddającego się jej woli człowieka, czuła jakby lekceważącą pogardę. Wprawdzie był jej tak wygodny...

Rozmyślając w ten sposób, doszła do drzwi mieszkania Tadzia i zadzwoniła, jak zwykle trzy razy.

Wypadł rozpromieniony, zapominając w jednej chwili o okrutnych zmaganiach się ze sobą. Ujął ją za ręce z bezbrzeżną, oszalałą radością, targając pocałunkami zasłaniającą jej twarz i usta woalką, poczem zdjął z niej płaszcz i wprowadził ją do pokoju.

(C. d. n.)

p. Bertholda (klub niemiecki). Poseł wszczął alarm w odpowiedzi na co bandyta strzelił i zranił go w skroń, poczem zbiegł. Posłowi udzielono natychmiast pomocy lekarskiej.

ZNIESIENIE POSELSTWA POLSKIEGO W DANJI. W związku z przeprowadzoną reorganizacją polskich placówek dyplomatycznych w państwach skandynawskich, zniesione zostało poselstwo polskie w Kopenhadze. Przedstawicielem Polski, ale już w charakterze cherge d'affaires przy rządzie duńskim mianowany został dr K. Papee.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„KALIGULA" I „CAREWICZ ALEKSY" W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 6 „Kaligula" K. H. Rostworowskiego, który ma na długi czas zapewnione powodzenie. Świetne wykonanie efektownej sztuki stwierdzone przez całą krytykę jest atutem atrakcyjności tego wznowienia.

„Ptak" J. Szaniawskiego, przygotowywany na przyszły tydzień otrzyma w naszym teatrze wyjątkowo dobraną obsadę oraz wystawę, zaprojektowaną przez p. Andrzeja Pronaszkę. Najlepsze siły personalu staną do apelu; główną rolę studenta gra p. Białkowski. burmistrza p. Jednowski, burmistrzankę p. Mazarekówna, sekretarza p. Piekarski i najmniejsze role powierzono również wybitnym artystom. Reżyserję prowadzi dyr. Trzciński.

„NOC SABATU" W „BAGATELI". Dzisiaj w piątek 18 bm. i w dni następne aż do niedzieli włącznie atrakcyjna nowość „Noc Sabatu" Benaventa, która wzbudziła wśród publiczności krakowskiej tak wielkie zainteresowanie. Fascynująca akcja dramatyczna, efektowna wystawa i znakomita gra artystów z pp. Kozłowską, Hańską, Horecką, Sosnowskim, Kwiatkowskim, Meliną, Solarskim, Godlewskim na czele — przyczyniają się do zapewnienia powodzenia sztuce, którą za Krakowem powtórzą Warszawa i Lwów.

POPOLUDNIÓWKA SZKOLNA W „BAGATELI". Niezwykłe powodzenie dwóch przedstawień „Wesele Fonsia" przeznaczonych dla młodzieży skłoniło dyrekcję „Bagatel"i do powtórzenia raz jeszcze w sobotę 19 bm. o godz. 4 po poł. po cenach 70 proc. zniżonych, tej wybornej, tryskającej swojskim humorem krotochwili Ruszkowskiego. Z powodu licznych zgłoszeń ze strony szkół, pozostała już tylko niewielka ilość biletów do nabycia.

„KAPRYS KOBIECY" Heltaia ukaże się w niedzielę po poł. o godz. 4 po cenach zniżonych. W przemiłej tej komedji p. Marja Modzelewska, odtwarzająca postać divy operetkowej, znajduje pole nietylko do rozwinięcia swego talentu aktorskiego, ale debiutuje również jako śpiewaczka. Wyborne typy pp. Hellen, Stępowskiej, Kolman, Ordyńskiej, Gorajskiej, Kwiatkowskiego, Solarskiego, Winklera, Wesołowskiego i in.

NOWA REWJA HUMORU, urządzona staraniem zespołu artystów „Bagateli" wywołała żywe zainteresowanie, o czem świadczy ogromny popyt na bilety. Nic to zresztą dziwnego, jeżeli program obejmuje takie atrakcyje, jak Stieglitz i Kopler, jako obrońcy sądowi w sprawie „Paluszkiewicz contra Siupścińska", w której na sali sądowej znajdą się pp. Kolman, Skalska, Berski, Zbucki, Ratschka, Szubert, Winkler i inni. IX serję „Hrabiny Paryża" ze scenarjuszem p. Z. Nowakowskiego, nastrojową miniaturę śpiewno-taneczną pióra Jaha „Stara bajka" w wykonaniu pp. Martówny, Sempolińskiego i Wysockiego, wesoły sketch Verneuila „Nimfa w kąpieli" z pp. Horecką, Noskowskim, Wesołowskim oraz cały szereg numerów solowych. Jako conferencierzy będą sobie nawzajem przeszkadzać Tadzio Frenkiel i Turcio Kwiatkowski.

„Nowa rewja humoru" ukaże się w sobotę 19 bm. o godz. 11 wieczorem.

Z OPERETKI. „Szczęście Mery", operetka Gilberta grana będzie w sobotę i w niedzielę 20 bm. W poniedziałek atrakcyjna „Szalona Lola". Ceny o 50 procent zniżone.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 18 bm.: „Kaligula".
Sobota, 19 bm.: „Carewicz Aleksy".
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Betleem polskie"; wieczorem: „Kaligula".

TEATR „BAGATELA".

Piątek. 18 bm.: „Noc Sabatu".
Sobota. 19 bm. po poł.: „Wesele Fonsia"; wieczorem „Noc Sabatu"; o godz. 11'15: Nowa rewja humoru.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Kaprys kobiecy"; wieczorem: „Noc Sabatu".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Piątek, 18 bm.: „Szczęście Mery".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Piątek, 18 bm.: „Nasi praojcowie".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Piątek, 18 bm.: „Tih Minth" (Zakończenie).

KINOTEATR „SZTUKA" (ul. św. Jana):

Piątek, 18 bm.: „Człowiek w płonącej kuli".

Komunikaty i zawiadomienia

ODCZYT P. DRA ROGERA BATTAGLJI. Związek przem. zach. Małop. przypomina, że odczyt p. dra Rogera Battaglji pt. „Gospodarcze znaczenie sanacji skarbu" odbędzie się jutro, 19 bm. o g. 6 wieczorem w sali Izby handlowo-przemysłowej. Związek zaprasza na odczyt wszystkich swoich członków i zainteresowanych. Goście mile widziani.

ZAWIADOMIENIE. Walne Zgromadzenie krakowskiego okręgowego Związku piłki nożnej odbędzie się dnia 20 stycznia 1924 o godzinie 10 rano w lokalu Koła Mieszczańskiego, ulica Jagiellońska l. 9.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU — Prof. dr Walery Goetel będzie mówił na temat „Piękno krajobrazu Tatr w stu obrazach świetlnych" w Katowicach dnia 19 bm. w sobotę o g. 8¼ wieczorem, a nazajutrz w niedzielę o godz. 4 po południu w Królewskiej Hucie.

WYCIECZKĘ SANKAMI Z KRAKOWA DO OJCOWA organizuje sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w niedzielę 27 stycznia 1924, kosztem pięciu miljonów mk. od osoby. — Zgłoszenia do 24 bm. przyjmuje w formie złożenia pełnego udziału p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek gł. 29, II p. Ustne zgłoszenia między 5 a 5½ godz. po poł. W wycieczce mogą wziąć udział panie i panowie z poza sfer naucz.

KONCERT-ODCZYT. Dziś w piątek „Chopin" koncert-odczyt dr M. Grafczyńskiej i prof. Z. Przeorskiego w sali Starego Teatru. Początek o godz. 7 wieczór. Bilety wcześniej do nabycia u A. Krzyżanowskiego, linja A-B, lub wieczorem przy kasie.

Administracja i Ekspedycja „Nowej Reformy"

przeniesione zostały z ulicy św. Anny l. 3, na ulicę Jagiellońską l. 10, parter.

W tym samym domu na 2 piętrze, jak dotąd, mieści się redakcja naszego dziennika.

Obecnie odbywać się będzie wydawanie dziennika. przyjmowanie przedpłaty i inseratów itp. w nowym lokalu Administracji.

Opozycja Trockiego

Z wyjaśnień półoficjalnych rządu sowietów wynikałoby, że opozycja Trockiego przeciw działalności centralnego komitetu, została zdławiona i w rządzie sowietów znowu nastała „jedność". Zaprzecza też rząd sowiecki wiadomościom o aresztowaniu Trockiego.

O stanowisku Trockiego wobec komitetu centralnego świadczy między innemi uchwała konferencji gubernjalnej partji komunistycznej, która w pierwszych dniach stycznia odbyła się w Moskwie. Żywioły opozycyjne z Przeobrażeńskim na czele wystąpiły tutaj ostro przeciw polityce centralnego komitetu. Po 2 dniach rozprawy przyjęto większością przeciw 25 głosom następującą rezolucję:

„Organizacja moskiewska partji komunistycznej w ciągu 2 miesięcy rozpatrywała politykę i działalność centralnego komitetu. Wysłuchawszy głosu opozycjonistów i krytyków, moskiewska gubernjalna konferencja wyraża bezwarunkowe zaufanie centralnemu komitetowi i odrzuca wysunięte przez opozycję, na czele której stoi Trocki, oskarżenia jako bezpodstawne i nierzeczywiste. Moskiewska konferencja gubernjalna z zadowoleniem wita uchwałę centralnego komitetu o demokratyzacji wewnątrz partji, lecz jednocześnie odrzuca dążenie opozycji, która pragnie wykorzystać demokratyzację partyjną dla stworzenia w ramach partji oddzielnych ugrupowań. Przyjęcie taktyki opozycji oznaczałoby złamanie jedności partyjnej. Poglądy opozycji są niebezpieczne dla dyktatury proletarjatu.

„Konferencja wyraża żal, że Trocki popełnił niewątpliwie błąd polityczny, wystąpiwszy przeciwko jednogłośnym uchwałom naczelnych organów partyjnych. Konferencja wyraża przekonanie, że przyznanie się Trockiego do popełnionego błędu byłoby najlepszem zlikwidowaniem niesłychanie ostrej walki partyjnej, wywołanej wystąpieniem Trockiego".

TELEGRAMY

Stosowanie wskaźnika drożyźnianego w styczniu b. r.

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że w d. 11 bm. senat przyjął uchwaloną poprzednio przez Sejm ustawę **o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych.** Zasady tej ustawy w ogólnych zarysach podaje się do wiadomości stron zainteresowanych już obecnie, ponieważ w myśl zmiany, wprowadzonej przez Senat, **wymieniona wyżej ustawa ma obowiązywać od 15 bm.**

Wskutek tej zmiany, wskaźnik drożyźniany, obliczony na pierwszą połowę stycznia, powinien być zastosowany do wymiaru płac zarobkowych, należnych za prace **w drugiej połowie stycznia.** Omawiana ustawa przewiduje możliwość dochodzenia przez pracowników na **drodze sądowej swoich pretensyj.** Wysokość sum należnych z tego tytułu, powinna być **zwaloryzowana.** Ustawa obowiązywać będzie również zakłady sezonowe. Do obliczenia wszystkich płac zarobkowych będą obowiązane stosować wskaźnik, ustalony przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania tak zw. komisje statystyczne. Wskaźnik obliczony dla okresu ubiegłego, stosuje się do obliczania wysokości płac w **okresie następnym,** np. wskaźnik drożyźniany z pierwszej połowy stycznia stosować należy do **obliczania płac w drugiej połowie stycznia.** Wszelkie inne systemy regulowania płac, **korzystniejsze dla pracowników będą dopuszczalne.**

Odwołanie posła francuskiego z Belgradu

Wiedeń, 18 stycznia (AW). Według doniesień „Neue Freie Presse", w belgradzkich kołach politycznych komentowana jest żywo wiadomość **o odwołaniu posła francuskiego w Belgradzie Clementa Simona.** Poseł Simon złożył onegdaj ministrowi Ninczicowi dłuższą wizytę, która zdaniem korespondenta belgradzkiego „Neue Freie Presse" uchodzi w tamtejszych kołach politycznych **za wizytę pożegnalną. — Poseł Simon ma być zastąpiony przez obecnego posła francuskiego w Atenach.**

Trzęsienia ziemi

Paryż, 18 stycznia (PAT). „Le Journal" donosi z Nowego Jorku: W południowej Kolumbji na granicy Ekwadoru odczuto wczoraj przed południem wstrząśnienie ziemi. **W 7 miastach zostały wyrządzone większe straty. Mieszkańcy uciekają na wolne pola.**

Bombay, 18 stycznia (PAT). Tamtejsza radjostacja donosi pod datą 16 bm., że o godz. 2 rano odczuto w całej okolicy Bombaju **trzęsienie ziemi.** Doniesień o ofiarach na razie niema.

Londyn, 18 stycznia (PAT). Biuro Reutera donosi z Tokio: Wczoraj o godz. 4 rano odczuto ponownie bardzo gwałtowne **trzęsienie ziemi w dzielnicy handlowej miasta.** Wielkość wyrządzonych szkód nie jest jeszcze znaną. Nowe wstrząśnienia wywołały olbrzymią panikę wśród ludności.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Marka polska w dniu 18 stycznia

(Telegramy własne).

W Zurychu (niefijalni)	0·60—0·70 za miljon
W N. Jorku	1 dolara za 10 miljonów
W Pradze	3·55 za miljon
W Londynie	40,000.000 przekaz
W Gdańsku	0·59—0·61 za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	10 100.000
W Warszawie	9,850.000—9,800.000
W Katowicach	10,200.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 18 stycznia.

Dolar	10,100.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	143
Korona czeska	287
Funt szterl.	—
Franki franc.	—
N. Jork	10.000.000—10,100.000
Londyn	43.800.000
Zurych	1,770.000
Paryż	465.000—467.000
Wiedeń	144—143½
Praga	288.000
Amsterdam	—

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 18 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2500—3025	3100—2650
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	3200
Ziem. Bank kred. I—IX	1700—1800	1825—1600
Powsz. Bank kred. I—V	500—600	500
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	700	600—700
Bank zw. sp. zar. I—X	26000	28000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2400—2700	2700—2100
Impex I—V	190—220	185—170
Pharma I—III	2800	2550—2400
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	750	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	700	625
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	57500—60100	59000—55500
Cegielski I—IX	3800—4000	4300—3900
Parowozy I—III	2950—3050	3100—2800
Automotor I—II	2000	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4400—4700	4400—4100
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	90000	85000—82000
Siersza I—IV	34000—37000	32000—31000
Tepege I—IV	17000—19000	22000—16500
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2750—2800	2650—2500
Pokucie I	1900—2400	1700—1600
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	1250
Strug I	7800—8200	7700—6500
Syndykat koszyk. I—III	1100—1400	1000
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	7800—8200	6600
Chodorów I—V	29500—32000	29500—27000
Ćmielów I—II	8000—8300	8000—7800
Elektrow. Siersza I—IV	1975—2150	1950—1900
Ryngraf I—II	1500—2500	1200
Niemojowski I	—	3200—3600
Kapelusze Myślenice	600	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	1800
Terropol	450—500	400
A. Piasecki	—	5000
Agrochemja	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Modrzejów	—	—

(W. S.) Sytuacja na rynku papierów dywidendowych nieco silniejsza. Prawie wszystkie papiery poprawiły swe kursa. Zainteresowanie w dalszym ciągu b. słabe — obrotów mało, a cały niemal ruch ograniczał się do konieczności sprzedaży czy kupna.

Podobnie i na rynku walutowym tendencja wyczekująca — zapotrzebowanie na waluty minimalne, nie przekraczające w dolarach ani 1000 sztuk. Ze względu na nieznaczny spadek marki polskiej na giełdach zagranicznych (np. w N. Yorku z 1'20 na 1) u nas waluty odpowiednio podniosły się. Dolara szacowano 10—10,100.000.

Na giełdzie pieniężnej tendencja również silniejsza. Szczególne zainteresowanie wywołały Węglówki. Płacono za Jaworzno 147—150 mil., gr. 135 mil., Chybie 53 mil., Nowy 9—9800 tys., Len 5700 tys., Chybie 53 mil., Nitrat 2 mil. (towar), Nafta Krosno 29—30 mil., Węglówki 290—320 tys., [illegible] 1500 tys., Elektrownia na Sanie 700 tys., Azot 2800—3400 tys.

Frank waloryzacyjny na 19 bm. 1,900.000

Frank złoty dla cen tytoniu od 14 do 20 b. m. 1,910.000.

Frank złoty dla kolei i poczt od 16 do 31 b. m. 1,900.000.

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 18 stycznia.

Dolary St. Zj.	9,850.000—9,800.000
Frank fran.	449.000—442.000
Korony czeskie	282.000
Belgja	413.000—409.000
Holandja	3.673.000—3.600.000
Londyn	41.850.000—41,750.000
New Jork	9,850.000
Paryż	457.000—454.000
Praga	—
Szwajcarja	1,705.000—1,704.000
Wiedeń	138—138½
Włochy	433.000
Sztokholm	—
Frank złoty	1,891.000
Bony złote	1,450.000—1,390.000 1.509.000
Pożyczka złot.	10.500—10.000—10.750
Miljonówka	400.000—475.000—

Papiery dywidendowe

z dnia 18 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje
AKCJE:	
Bank Handlowy	14750
Bank Zw. Sp. Zarobk.	24000—22000
Cegielski	—
Parowozy	2800—2550
Rohn	1850
Starachowice	15000—17500
Zieleniewski	53000
Żyrardów	1100000
Haberbusch	15500
Polska Nafta	2450—2500
Spirytus	12000—12350
Chodorów	2?500—29500
Ćmielów	7000—7500
Nobel	—
Bank Przemysł., Lwów	2800—2600
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4450—3750
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kredyt.	—
Ziemski Bank Kredyt.	—

Giełda lwowska

Lwów, 18 stycznia. Jaworzno 158 mil., Gazy 105 mil.. Lokomotywy 9½ mil., Lesienice 11 mil., Len 6 mil., Chodorów 32½ mil., Chybie 57 mil. Tendencja utrzymana.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18 stycznia. Na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej początkowe kursy papierów kształtowały się następująco: Fanto 3,600.000, Siersza 218.000, Zieleniewski 375.000, Lwów-Czerniowce 385.000, Schodnica 1,300.000—1,400.000, Nafta 2,200.000. Silesia 75.000.

Giełda gdańska

Gdańsk, 18 stycznia. (Tel. w.). Nowy York 5'88, Warszawa 0'59—0'61, Londyn 18,750.000.000.000 Tendencja ustalona. Warszawa cośkolwiek zwyżkowa.

Giełda praska

Praga, 18 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja spokojna. Notują: Amsterdam 1295, Zurych 603'25, Londyn 148'75, Paryż 163'75, Nowy York 3492, Wiedeń 0'0488.75.

Giełda paryska

Paryż, 18 stycznia. (Tel. w.). Dzisiejsze zebranie giełdowe stało pod znakiem **lekkiej zwyżki.** Notowano: Bruksela 89'92 (wczoraj 89'70), Londyn 92 (91'15), Nowy York 2165, Medjolan 93'20 (słabszy), Zurych 37 (36'9), Amsterdam 795 (790), Praga 62'50. Transakcje bez ożywienia.

Giełda londyńska

Londyn, 18 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja dla walut silniejsza. Nowy York i Zurych zwyżkowy, obroty żywe. Notują: N. York 424'75, Paryż 91'50, Zurych 2455, Praga 146'25, Wiedeń 305.000, Kopenhaga 2447.

Giełda zurychska

Zurych, 18 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja dla walut słabsza. Londyn słabszy. Pozostałe kursy wahają się. Notują: Paryż 2695—2705, Londyn 2557, Medjolan 2527, Bruksela 24'50, Amsterdam 215'50—215'70, N. York 577—578, Wiedeń 0'0081.10—0'0081.20, Praga 16'80—16'85. Obroty mało ożywione.

Giełda nowojorska

Nowy York, 18 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja słaba dla wszystkich walut. Specjalnie zwraca uwagę zniżka funta angielskiego. Notują: Londyn 424 7/8, Paryż 463, Medjolan 436 3/8, Zurych 1731, Amsterdam 3715, Praga 291, Wiedeń 0'14, Budapeszt 0'35, Bukareszt 50.

Notowania marki niemieckiej

Dziś notowano markę niemiecką: w N. Yorku 0'24 za biljon, w Zurychu 1'34—1'36 za biljon, w Pradze 8'35—8'40 za biljon. Tendencja ustalona.

Zatrzymanie się zwyżki franka francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 18 stycznia. Na dzisiejszej giełdzie utrzymał się zwyżkowy kurs franka francuskiego. Frank stracił nawet na kursie 6 punktów, osiągając kurs 463 (wczoraj 469). Również doznał lekkiego spadku i frank belgijski, zatrzymując się na kursie 421 (wczoraj 424).

Z ostatniej chwili

Śledztwo w sprawie bomby na lokal legjonistów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. Sprawa wczorajszej bomby, podłożonej pod lokal legjonistów, oddana została w ręce nadkomisarza policji pol. Piątkiewicza, który z energją prowadzi śledztwo. Dotychczas przesłuchano świadków, mianowicie byłych legjonistów, znajdujących się w lokalu Związku. **Śledztwo jest bardzo jednak utrudnione z powodu sprzeczności zeznań.** Mianowicie jedni twierdzą, że widziano w momencie krytycznym trzech mężczyzn w ubraniu cywilnem. Inni natomiast są zdania, że zauważyli wymykającego się z klatki schodowej jakiegoś człowieka w mundurze wojskowym.

Cała sprawa budzi niezwykłe zainteresowanie Warszawy i należy przypuszczać, że ze względu na wydane wczoraj przez prezydenta rozporządzenie, **śledztwo prowadzone będzie z największą ścisłością.**

Tajny rozkaz P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. Jak daleko sięgała organizacja PPP. świadczy następujący rozkaz, który podajemy w dokładnem brzmieniu:

Prezes Rady wojennej PPP.
dnia 13 września 1923 r.

L. 1. (Tajne).

Do komendanta sił zbrojnych. Rozkaz 1.

1) Polecam wydać rozporządzenie podwładnym sobie komendom wojskowym: a) przeprowadzenie **ścisłej ewidencji składów broni w Warszawie** i okolicach oraz w wszystkich wojewódzkich i powiatowych.

b) Przygotować dane do wypracowania **planu działania.**

c) Przygotować **plan mobilizacji.**

d) Obsadzić energicznym kierownikiem, zamieszkałym z zewnątrz Cytadelę.

e) **Urobić dowódców pułków garnizonowych** warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, wileńskiego, lubelskiego i wciągnąć ich do organizacji.

Szef sztabu — Prezes Rady Woj.
J. Czołowy, pulk. — **Jurand, jen.**

Minister Głąbiński a P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. W kołach sejmowych rozważają środki, jakie należy wdrożyć **przeciw posłowi i prezesowi Z. L. N. p. Głąbińskiemu za to, że będąc na stanowisku członka gabinetu Witosa nie poczynił żadnych kroków,** gdy Pękosławski zakomunikował mu o istnieniu PPP. i zażądał dla tej organizacji poparcia.

P. Głąbiński jako minister powinien był rozmowę tę zakomunikować ministrowi spraw wewnętrznych i zażądać od niego odpowiedniego wkroczenia. **P. Głąbiński bawił się natomiast z p. Pękosławskim w rozmowę o obsadzenie stanowisk rządowych przez zakonspirowanych członków PPP.**

W kołach sejmowych widzą w tem zachowaniu się p. Głąbińskiego **bardzo doniosłe wykroczenie, wymagające pociągnięcia do odpowiedzialności.**

Delegaci „Wyzwolenia" u premjera Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. Posłowie Dębski, Poniatowski i Anusz odbyli dziś w imieniu klubu „Wyzwolenia" **dłuższą konferencję z premjerem Grabskim.** Delegaci „Wyzwolenia" premjerowi uchwałę klubu, **domagając się powołania marsz. Piłsudskiego do czynnej służby w armji.** Dłuższy czas zajęła rozmowa o organizacji PPP. i śledztwo prowadzone w tej sprawie. Omawiano dalej inne **organizacje faszystowskie i monarchiczne,** które prowadzą w Polsce warcholską robotę.

Po zamknięciu kroniki

SENATOR KANIOWSKI ogłasza, że podana przez „Kurjer Lwowski" wiadomość, jakoby miał wystąpić z klubu „Piasta" jest nieprawdziwą.

BISKUP CHOMYSZYN — KARDYNAŁEM. — Ukraiński „Holos" donosi, że biskup Chomyszyn zostanie w najbliższym czasie kardynałem.

REORGANIZACJA SKARBOWOŚCI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Z Warszawy donoszą: Dr Ignacy Weinfeld, wicedyrektor urzędu statystycznego, otrzymał nominację na dyrektora Izby skarbowej we Lwowie. Z nominacją tą związane są plany reorganizacji skarbowej Małopolski wschodniej. Izba skarbowa we Lwowie, która posiada pod względem terytorjalnym wyjątkowe kompetencje, podlegają jej bowiem województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, ma zostać pod kierunkiem dr Weinfelda podzielona na trzy Izby, po jednej dla każdego województwa. Jest to poważny krok naprzód w kierunku konsolidacji zarządu skarbowości b. zaboru austrjackiego.

ZAGRANICZNI AKADEMICY W BERLINIE odbyli przed kilku dniami wspólne zgromadzenie, na którem uchwalono opuścić Niemcy i wrócić do ojczyzny z powodu szalenie wysokich opłat dla obcokrajowej młodzieży w Berlinie. Akademicy czynili starania u władz niemieckich o pewne ulgi, ale bez skutku.

Otoczmy stałą opieką gimnazjum polskie w Gdańsku

Młodzież gimnazjalna i Zakład potrzebują ciągłej i wydatnej pomocy

Pomocy, nietyle nagłej, co ciągłej, potrzebuje **prywatne gimnazjum polskie w Gdańsku**, utrzymywane przez **Macierz Szkolną** tamtejszą. Gimnazjum liczy około **250** uczniów i uczenic w 6 klasach. W ogólnych ramach gimnazjum zorganizowane jest na wzór zakładów **niemieckich**, jako gimnazjum **9-klasowe**, w którem **„seksta"** jest klasą najniższa (I), a **„prima"**, wyższa, klasą najwyższą (IX). W obecnym, a drugim roku istnienia gimnazjum najwyższą klasą jest **„sekunda"** niższa. W rozkładzie materjału naukowego uwzględniono częściowo plan, obowiązujący **w szkołach średnich polskich.**

W pierwszym roku istnienia Macierz zdołała otrzymać Zakład ze **składek publicznych**. Teraz, kiedy **datki przestały prawie płynąć**, jedynem źródłem dochodu jest **czesne**, wynoszące przy licznych zwolnieniach zupełnych **6—18 guldenów gdańskich miesięcznie.** Z tego wpływu muszą być pokryte wydatki na dodatki do pensyj nauczycielskich, na środki naukowe i na powolne kompletowanie urządzenia szkolnego. Młodzież w 98% pochodzi **z Wolnego Miasta**, 40% dojeżdża codziennie koleją **z Wrzeszcza, Sopotu i Nowego Portu.** Rodzice w małej części należą **do drobnego kupiectwa** gdańskiego, większą część stanowią **niżsi urzędnicy** poczty, kolei i **robotnicy** (ale nie portowi, stosunkowo dobrze uposażeni, gdyż robotnikiem portowym mógł dotąd tylko być Niemiec), wreszcie znikomy odsetek tworzą dzieci urzędników Dyrekcji kolei. Młodzież tedy jest **uboga**, wobec czego w ostatnich miesiącach zaszły nawet wypadki, że rodzice, mieszkający n. p. w Oliwie, **wycofali dzieci ze szkoły**, ponieważ **nie mogli opłacać biletu kolejowego.** Inni przestawali uczęszczać do szkoły, ponieważ **nie mogli się ubrać dostatecznie ciepło** z nastaniem zimy. Dyr. gimn., p. Urbanicki, założył **Pomoc koleżeńską**, zasilaną dobrowolnemi datkami kilku zamożniejszych uczniów. Fundusz powstały musiał być użyty zupełnie **na zakupno książek szkolnych polskich** dla znacznej części ubogich uczniów.

Datki nadzwyczajne są więc bardzo pożądane i będą najracjonalniej i najwydatniej zużyte. Oprócz **darów pieniężnych** potrzebne byłyby ofiary w **książkach**, głównie do **bibljoteki uczniowskiej**. Obecnie, a raczej już dawno, **uczniowie starsi nie mają co czytać**, gdyż to, co było, już przeczytali. W szczególności przydałyby się dzieła treści **historycznej i geograficzno-opisowej**. Dzięki poprzedniemu wychowaniu w innych szkołach, młodzież gdańska zdradza **nieprawdopodobny** a często nawet **zupełny brak wiadomości z historji i geografji Polski.** Pozatem dodawać nie potrzeba, że **zbiory naukowe** i inne **urządzenia szkolne dopraszają się uzupełnienia i odnowienia.**

Ofiary społeczeństwa są zatem potrzebne i na gruncie gdańskim ziarna ofiarne wydadzą owoc **stokrotny.** Ofiary dla szkoły umieszczonej w dawnych koszarach niemieckich przyniosą plon i skuteczne się okażą wówczas, gdy ręka, która ofiarę wysyłała martwą będzie. My pomrzemy, ale to cośmy ofiarnie dobrego dla potrzebujących braci uczynili, przeżyje nas. Brzmienia traktatu z dnia 28 czerwca 1919 nie zmienimy ale **czynnymi i ofiarnymi** być w imię idei, goszczącej jako marzenie w duszach naszych możemy zawsze. Wszyscy oceniamy należycie znaczenie Gdańska, ale może on być dla przyszłości naszej jeszcze czemś więcej niż sądzimy.

J. S.

Opłakane stosunki na kresach wschodnich

O bezrządzie, jaki panuje na naszych kresach wschodnich, donosi „Kurjer Polski" w korespondencji z powiatu wilejskiego, następujące, zdumiewające szczegóły:

Przed dwoma laty zdawało się, iż kresy w krótkim czasie zostaną ogarnięte przez państwowość polską i razem z ośrodkiem państwa podążą stale do tworzenia jednolitego mocarstwa, stanowiącego barjerę między cywilizowanym zachodem Europy i barbarzyńskim wschodem. Wtedy na każdym kroku można było widzieć pocieszające objawy życia społecznego. Inteligencja kresowa jak jeden mąż stanęła do pracy nad urobieniem ideologji państwowej. Pośród ludności białoruskiej, przeważnie wiejskiej, zrodziło się wielkie zainteresowanie nowym czynnikiem odradzającej się Polski: na każdym kroku zadawano pytania, jakie i kiedy będą wprowadzone szkoły, oraz w jakiej ilości. Lud pracujący wierzył w zapowiedziane reformy, szczególnie rolną i widział wyraźną różnicę między rozkładającą się Rosją i formującą się Polską. Mieliśmy, można rzec, ze wszech stron wyczekujących na fakty przyjaciół.

Teraz **zmieniło się wszystko do niepoznania**, ogólne twierdzenie miejscowej ludności jest takie: „Rzucono nas na los opatrzności, zaniedbano. Jeżeli przejdzie jeszcze parę lat w takim stanie, **kresy wschodnie będą dla nas zupełnie stracone.**

Zacznijmy od stanu ekonomicznego. Obłożna choroba całego państwa: stan marki polskiej najdotkliwiej daje się odczuć na kresach. Na kresach **pieniądz polski nie egzystuje**, ustalił się tam handel zamienny. W większych obrotach kursuje dolar, który dochodzi do 10 miljonów marek i rubel złoty przedwojenny, który liczy się po 6 miljonów. w mniejszych przyjmowane są pudy i funty żyta, owsa, wieprzowiny, siana i wszelkich produktów; za marki można kupić taki drobiazg, jak: igłę, pudełko zapałek, funt razowego chleba. **Marek pozatem nikt nie bierze.** Transakcje wszelkie nadzwyczaj są utrudnione. Marki zachowuje się tylko dla opłat państwowych i podatków.

Najgorsze niebezpieczeństwo płynie z ustawicznego **upadku powagi administracji i rządu.** Administracja jest obca życiu społecznemu, nie może zrozumieć interesów kraju; są to przeważnie przybysze, którzy nie umieją przystosować się do ludności rządzonej i kontynuują politykę zaborców „w obcym kraju". **Policja kresowa niżej wszelkiej krytyki.** Przeważnie złożona z elementów wątpliwej moralności i o niskim poziomie umysłowym, jest ona plagą **miejscowej ludności**, szerzy ucisk i wyzysk, nie gwarantując bezpieczeństwa. W nieszczęściu poważnem a groźnem, w którem życie obywateli jest narażone na szwank, policja albo jest niepoczytalna, albo nieobecna, albo truchleje ze strachu i szuka miejsca bezpiecznego. Najwyraźniejszym przykładem tego jest napad bandycki na **Gródek** w powiecie wilejskim, dokonany 30 grudnia r. z. Jak wiadomo, granica z Rosją sowiecką nie jest strzeżona należycie. W nocy 30 grudnia r. z., około Olechnowicz, uzbrojona banda w ilości 40 ludzi z kulomiotem, karabinami, granatami ręcznemi i rewolwerami przeszła granicę polską i na kilkunastu furmankach podążyła ku miasteczku Gródkowi, odległemu o 20 kilometrów od granicy. — O godzinie 11 już bandyci byli w Gródku i rozpoczęli rabunek. Najpierw zdemolowali i zniszczyli stację pocztową na granicy miasteczka. Poczmistrz, Jan Nagrabecki, bronił się, o ile starczyło mu naboi, strzelając przez drzwi. Kiedy już nie miał czem bronić się, starał się ukryć, lecz znaleziono go, pobito dotkliwie i doszczętnie ograbiono. Następnie zaczął się **rabunek miasteczka** i zabezpieczenie się od policji, której było 12 ludzi, uzbrojonych w karabiny, granaty ręczne i rewolwery Dowódca bandy zajął centralne miejsce na ganku jednego z domów, gdzie mieścił się skład wódek i spirytusu i stąd ogłosił nietykalność napojów. „Kto sięgnie ręką po napój — znajdzie śmierć na miejscu" — taki był rozkaz herszta. Zatem „towarzysze" **osaczyli posterunek policji państwowej.** Część bandytów postawiono około domu posterunku policji; najpierw do okna rzucono granat, który wyrwał okno. **Policja znaku życia nie dała.** Jak głosi miejscowa fama, stróże bezpieczeństwa byli obezwładnieni jeszcze z wieczora przez tęsamą wódkę, której herszt bandy zabronił swoim bolszewikom dotykać się. Alkohol dla napadających był wykluczony, zato obficie zastosowany do tych, którzy mieli obowiązek bronić mienia i życia.

Ten system stale jest praktykowany przy wszystkich napadach bolszewickich, przy przekroczeniach granicy Polski i przy powrocie. Faktem jest, że pomimo 12 uzbrojonych policjantów, miasteczko zostało doszczętnie ograbione; zabrano 16 wozów towarów, dużo złota i dolarów i 12 najlepszych koni. Wreszcie po zamordowaniu kobiety, która biegła, by zaalarmować policję, już o godzinie 3 banda z powrotem przekroczyła granicę.

Przebieg wszystkich napadów jest mniej więcej takisam: alkohol wzbroniony pod karą śmierci dla bandytów i obficie zastosowany do władz miejscowych. Na drugi lub na trzeci dzień zjeżdżają na miejsce władze, spisują obszerne foljały protokołów i umieszczają je na półkach w urzędach.

Jeszcze przed miesiącem mieszkańcy Gródka prosili starostę o pozwolenie na zorganizowanie straży obywatelskiej. Oświadczono im, że władze lękają się straży obywatelskiej i nie pozwalają na samoobronę, natomiast po dworach wciąż przeprowadzają rewizje, szukając broni palnej i nawet zabierają stare kurkowe dubeltówki myśliwskie. Bolszewicy zato śmiało urządzają napady na Radoszkowice, Rakow, nawet Wilejkę, oraz na liczne dwory i osady włościańskie.

Życie na kresach **staje się nieznośnem.** Hańbą dla nas wobec całej Europy jest, że wydajemy tak bogaty i żyzny kraj na łup dziczy bolszewickiej.

Nowy szef sztabu francuskiego

Po zgonie znakomitego szefa sztabu francuskiego, jakim był generał Buat, powołano na to stanowisko innego generała Debeney, członka najwyższej rady wojennej, dowódcę „l'Ecole de guerre".

Generał Debeney, urodzony w roku 1864, od początku swojej karjery wojskowej pozostawał w najściślejszych stosunkach przyjaźni z dzisiejszym marszałkiem Petain'em, który go, sam będąc podówczas kapitanem, wyróżnił jeszcze jako młodego podporucznika. Na długo przed wojną był kapitan Debeney zastępcą pułkownika Pétain'a na katedrze taktyki w „Ecole de guerre", którą wreszcie objął po swoim poprzedniku. Już wówczas słynął w całej armji, jako oficer, odznaczający się wytrawnością zdania i mocą charakteru, i należał do tych, których uważano za mistrzów w budzeniu energji moralnej wśród młodego pokolenia oficerów. Początek wojny zastaje generała Debeney na stanowisku szefa sztabu I. armji, w roku 1915 dowodzi dywizją, dnia 5 kwietnia 1916 roku zostaje dowódcą korpusu, w grudniu zaś tegoż roku dowódcą armji. W roku 1917 przenoszą generała Debeney'a na stanowisko szefa sztabu armji północnej i północno-wschodniej, gdzie przez cały rok niemal współdziała z generałem Pétain'em w sprawie reorganizacji armji francuskiej i przygotowania jej do ofensywy 1918 roku. W tym czasie znowu powraca na stanowisko wodza I. armji, którą prowadzi do zwycięstwa.

Po wielkiej wojnie generał Debeney został postawiony na czele „l'Ecole supérieure de guerre" i na tem stanowisku pozostawał do chwili powierzenia mu szefostwa sztabu głównego. W okresie powojennym współpracował również z marszałkiem Pétain'em, wodzem naczelnym sił zbrojnych Francji, w dziele przygotowania jej armji do tych zadań, jakie wkładały na nią nowe warunki i okoliczności.

W rozkazie dziennym do armji z dnia 4 kwietnia 1916 roku generał Debeney został wyróżniony w następujący sposób: „Pierwszorzędny generał, który na czele swojej dywizji zaznaczył się niezmordowaną działalnością, zimną krwią i brawurą, wielką energją i wysoką wiedzą wojskową, złożył świetne dowody wybitnej wartości i odwagi w szeregu kontr-ataków, oraz w obronie ważnej pozycji, która była mu powierzona".

Nowy szef sztabu głównego jest także jednym ze zdolniejszych pisarzy wojskowych Francji.

Studja generała Debeney'a o powołaniu oficera, ogłaszane po wojnie w „Revue des deux Mondes", odznaczają się świetnością myśli i szczytnością ducha.

Zgon jednorękiego pianisty

W Budapeszcie zmarł w 75 roku życia hr. Geza Zichy, znany pianista, mający jedną tylko rękę, liryk, dramaturg, kompozytor i intendant teatralny w jednej osobie. Mimo, że mu już w 14 roku życia amputowano prawą rękę skutkiem postrzału, otrzymanego na polowaniu, poświęcił się studjom pianistycznym i osiągnął nadspodziewane rezultaty, podziwiane przez takich koryfeuszów muzyki, jak Liszt, jego mistrz, Hanslick i Bilroth.

Hanslick pisał o jego grze: „Gra wielu, olśniewa niewielu tylko, Zichy jeden tylko umie oczarowywać". Zichy objechał całą Europę, wszędzie podziwiany. Rzecz oczywista, gra jego była osobliwością, pierwszy raz notowaną w dziejach muzyki. Funkcje prawej ręki pianisty zastępował w swej grze wielkim palcem lewej ręki, której pozostałe cztery palce wygrywały średnie i basowe tony. Łatwo zrozumieć, ile sztuki już nie pianistycznej, ale wprost akrobatycznej było w tem wykonywaniu jednym palcem płynnych kantylen, chromatycznych pasażów, w przezwyciężaniu wszelkich trudności techniki, sprawiających dość kłopotu pięciu palcom zdrowego pianisty.

Zichy napisał operę „Alar", wystawioną w Budapeszcie i Berlinie, szereg kompozycyj na chóry i orkiestrę, znany ogólnie poemat taneczny „Gemma", grywany z dużem powodzeniem w Wiedniu i Pradze, podobnie, jak jego utwór orkiestralny „Śmierć Rakoczego".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rządca drukarni L. K. Górski.